

## WANDA DE ROUSSAN (MALATYŃSKA)

1927 - 2013

### **Pani Wando, dziękujemy że byłaś wśród nas i będziemy o Tobie pamiętać.....**

W dniu 29 kwietnia pożegnaliśmy Wandę Malatyńską de Roussan, osobę która przez ostatnie pół wieku w Polonii montrealskiej znacząco zapisała się w życiu społecznym. Aktywnie zaangażowana społecznie, była prezesem wielu polonijnych organizacji: Koła Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiej Rady Szkolnej, Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej, Komitetu Pomocy Polsce.

Była też przez wiele lat wiceprezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej Okręg Quebec.

Urodziła się w warszawskiej rodzinie pielęgnującej polskie tradycje.

Gimnazjum ukończyła w czasie okupacji na tajnych kompletach.

W czasie Powstania Warszawskiego w sierpniu 1944 roku, podobnie jak jej koleżanki, z białoczerwoną opaską, doręczała meldunki, pracowała w kuchni, stała na warcie. Jak mówiła, nigdy nie wierzyła, że coś się jej może stać. Opowiadała o panującym w czasie Powstania entuzjazmie, polskich flagach powiewających na domach, ale także o młodym oficerze AK, który ranny zmarł na jej rękach.

Po upadku Powstania została wywieziona z siostrą do przymusowej pracy w Niemczech.

Po wyzwoleniu z obozu, na dachu wagonu kolejowego, wracają z siostrą do Warszawy. Przyjeżdżają do stolicy 1 maja 1945 roku i tutaj dowiadują się, że ich Mama zginęła w ostatnim dniu Powstania Warszawskiego.

Zniszczona Warszawa zrobiła na niej okropne wrażenie, które zostało w jej pamięci na wiele lat. Niemniej wierząc, że Hitler wcześniej planował zniszczenie Warszawy, uważała, że Powstanie nie było błędem, jak mówią niektórzy historycy.

W roku 1946 kończy maturę, a po niej studiuje historię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Gdy dowiaduje się, że jej ojciec, Antoni Malatyński, aresztowany w 1943 i więziony w Oświęcimiu i w innych obozach koncentracyjnych, po wyzwoleniu znalazł się w brytyjskiej strefie okupowanych Niemiec, wraz z siostrą w sierpniu 1947 poprzez „zieloną granicę” docierają do ojca.

Wysłana przez ojca do Paryża na studia, studiowała w Instytucie Nauk Politycznych na Sorbonie. W Paryżu poznaje swoją późniejszą długoletnią przyjaciółkę Alicję Poznańską-Parizeau, przyszlą żonę premiera rządu Québec'u. Tutaj też poznaje swojego przyszłego męża.

Do Kanady przyjeżdża w roku 1951, do Winnipegu, w którym już jest ojciec i siostra. Trudne początki emigracji. Ciężka praca fizyczna w szwalni, gdyż ze znajomością języka francuskiego tylko taką robotę można było w Winnipegu znaleźć.

Decyduje się na przyjazd do Montrealu, gdyż dla kogoś kto spędził młodsze lata w Paryżu, życie w prowincjonalnym mieście, jakim był Winnipeg lat pięćdziesiątych, nie było atrakcją.

W Montrealu studiuje na Uniwersytecie Montrealskim literaturę francuską i pedagogikę teatralną zdobywając tytuły magisterskie. Następnie pracuje, jako dyrektor literacki w Edition du St.-Laurent, później - jako dyrektor galerii sztuki.

Od 1977 do emerytury była profesorem literatury francuskiej w Collège André Grasset. Napisała też 3 powieści historyczne, a także wiele artykułów publikowanych w montrealskiej gazecie „La Presse”.

Mimo obowiązków rodzinnych (trzech synów i córka) i aktywnej pracy zawodowej, dość wcześnie zaangażowała się w pracę społeczną.

I tu można zauważyć dwie główne strefy jej działania.

**Pierwsza** - to troska o młode pokolenie, to lata poświęcone organizowaniu szkolnictwa polskiego w Montrealu. Jako przewodnicząca Rady Szkolnej w latach 1972 -75 była organizatorem Zjazdu Nauczycielstwa Polskiego w Montrealu, który usprawnił program szkoleniowy w całej Kanadzie.

Za czasów jej kadencji ułożono nowy program geografii i historii, przygotowano szereg ilustracji i pomocy naukowych, przygotowano też ciekawe przedstawienie zatytułowane „Z biegiem Wisły. „

**Druga** strefa jej działania to pomoc rodakom w kraju. Zapoczątkowała ją w okresie „Solidarności” z innymi działaczami polonijnymi: Wandą Szczawińską, dr Marią Domaradzką, Jerzym Gonerko, ojcem Henrykiem Pieprzyckim. Przewodniczyła Komitetowi Pomocy Polsce, który od wielu lat bardzo efektywnie pomaga Krajowi. Była członkiem Grupy Działania na Rzecz NSZZ „Solidarność”. Brała udział w demonstracjach przed Polskim Konsulatem w okresie stanu wojennego.

W czasie olbrzymiej powodzi na południu Polski w 1997, stała na czele Komitetu zbiórki pieniężnej na rzecz powodziarzy, który zebrał w Montrealu ponad 137 tysięcy dolarów dla poszkodowanych rodaków.

Jej bezinteresowne poświęcenie na rzecz Polonii i Polski, było dostrzegane i doceniane przez naszą społeczność.

Za swoją pracę społeczną otrzymała Złotą Odznakę Kongresu.

Jej zasługi uznane zostały też przez wolną Polskę. Odznaczona była Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi R.P., a w minionym roku Medalem Solidarności.

Zawsze uczynna – zawsze gotowa dać pomoc.

Droga Wando!

Niech Twoja osoba będzie wzorem dla tej nowej generacji działaczy wychowanych przez Ciebie w szkołach polonijnych, które tak bardzo kochałaś.

**Pamięć o Tobie nie zginie !**

Zarząd Polskiej Fundacji Społeczno-Kulturalnej.